

Niedługo minie trzeci miesiąc od śmierci pani Reginy, wiosna przeszła już w lato, aby za chwilę zmienić się w kolejną porę roku. Często myślę o pani Reginie, łapię się na tym, że czkam na telefon. Przez ostatnie lata tych telefonicznych, długich rozmów było bardzo wiele.

Przejrzałam archiwum dotyczące naszej współpracy, przez 13 lat nazbierało się tego niemało. Pani Regina napisała do nas 59 listów i choć gro z nich zaadresowała do mnie, to również w naszym archiwum znalazły się i adresowane do pani Anny Omilian, Klary Rogalskiej, Marii Żeszko, Ks. Zdzisława Słomki. Myślę, że te osoby otrzymywały również listy bezpośrednio kierowane do nich. Listy p. Reginy są dziś bezcenną pamiątką i choć nie należała do osób wylewnych, to często między wersami znajdują się i osobiste uwagi dotyczące samopoczucia, ukochanych kotów czy wspomnień z dzieciństwa. Nasze „listowne rozmowy„ dotyczyły osób w potrzebie, głównie Polaków, którym przyszło żyć z dala od ojczyzny.

Wszystko zaczęło się od wizyty w biurze „Wspólnoty Polskiej” w Białymstoku pana Jerzego Sienkiewicza, był październik 1998 roku. W czasie tego spotkania dowiedziałam się, że jest w USA osoba, która chce nawiązać współpracę, wtedy akurat była potrzeba pomocy materialnej dla sybiraków - Polaków, którzy przeżyli wywózkę i wrócili do domu ale już tam nie było Polski tylko Białoruś. Otrzymaliśmy pieniądze i osobiście rozwieźliśmy do 28 osób mieszkających na Białorusi. Z tego wjazdu napisaliśmy sprawozdanie, opisując każdą obdarowaną osobę. Wsparcie finansowe otrzymała również grupa młodych Polaków studiująca na uczelniach litewskich oraz Domy Dziecka w Wilnie, Solecznikach i Podbrodziu (Litwa). Czternastego grudnia 1998 roku wysłałam do p. Reginy swój pierwszy list zawierający podziękowania, rozliczenia i sporo informacji o naszej działalności. W styczniu 1999 r otrzymałam pierwszy list od p. Reginy, z niego dowiedziałam się, że zwracała się do „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie z propozycją współpracy, ale nie było stamtąd odzewu i dlatego poprosiła p. J. Sienkiewicza o poszukanie kontaktu w Białymstoku. Pani Regina napisała, że pochodzi z Nowogrodu koło Łomży i kilka słów o sobie. I tak się zaczęła nasza współpraca i trzynastoletnia korespondencja. Pisałam, co robimy, kogo spotykamy w czasie podróży na wschód, jakie są problemy, potrzeby i w ogóle jak żyją Polacy za wschodnią granicą. Spotkaliśmy się osobiście z p. Reginą i p. Normanem pierwszy raz w czerwcu 1999 roku, było wiele rozmów, spotkań z naszymi Rodakami ze wschodu. Podczas tego pobytu padła propozycja wybudowania domu dla ludzi poszukujących i potrzebujących. W takim domu. mogłyby się odbywać imprezy, spotkania, kolonie letnie, warsztaty, można będzie odpocząć, poznać bliżej polską naukę, kulturę.

Marzeniem p. Reginy było, aby taki dom służył i dla Polaków w kraju i dla Polaków i Polonii z zagranicy. Po wyjeździe zaczęliśmy poszukiwania takiego miejsca oraz partnera, który dołożyłby się finansowo do tej inwestycji. Po kilkunastu rozmowach wreszcie znaleźliśmy Sanktuarium w Hodyszewie i Zakon Pallotynów, a nade wszystko ówczesnego proboszcza i kustosa Sanktuarium, ks. Zdzisława Słomkę, odbyło się wiele rozmów, były różne sugestie. Do USA słałyśmy kolejne listy, pani Regina wyrażała swoje opinie, podsuwała nowe pomysły. Po kilku miesiącach tej listownej dyskusji wreszcie zapadła decyzja i powstał wstępny projekt, rozpoczęły się starania o pozwolenia na budowę i ks. Zdzisław Słomka mógł rozpocząć budowę. Hodyszewo należy do diecezji łomżyńskiej i całkiem niedaleko jest stąd do Nowogrodu, skąd pochodziła p. Regina. Dom „Ojczyzna”, bo taką nazwę ostatecznie zaakceptowała, ma w swojej krótkiej historii trzy ważne daty:

1. 30.06.2001 wmurowanie kamienia węgielnego, podczas tej uroczystości w Hodyszewie byli obecni Państwo Johnsonowie
2. 15.09.2004 uroczyste otwarcie Domu „Ojczyzna”
3. 4.06.2006 nadanie imienia:

Dom „Ojczyzna”

im. Reginy C. Elandt-Johnson i Normana L. Johnsona  
przy Sanktuarium Matki Bożej Pojednania w Hodyszewie

Hodyszewo z roku na rok coraz bardziej się rozwija. Wspólnota zorganizowała tam już wiele działań dla naszych Rodaków z zagranicy. Wszyscy podkreślają wspaniałe warunki, jakie są w Domu „Ojczyzna” oraz bliskość świętego miejsca, jakim jest Sanktuarium Hodyszewskie. W każde wakacje dzieci przyjeżdżają na kolonie, organizowaliśmy tam także spotkania, plenery, szkolenia dla działaczy, nauczycieli, młodzieży, seniorów. Księża Pallotyni zapraszają na swoje spotkania, formacyjne, rekolekcje, pielgrzymki. Pani Regina bardzo interesowała się działalnością Domu, każda rozmowa telefoniczna zaczynała się od słów: „co tam w Hodyszewie?” Poza Domem wspomogła również Pallotynów w remoncie szkoły podstawowej, którą przejęli od władz gminnych.

Pani Regina planowała przyjazd do kraju, do Hodyszewa, często w rozmowach wspominała swój ostatni pobyt u nas, osoby które poznała na spotkaniu we Wspólnocie, swoją podróż do Wilna. Wysyłałam bardzo dużo zdjęć z budowy, potem z uroczystości otwarcia, nadania imienia i z wielu imprez, które się tam odbywały, cały czas miałam nadzieję, że p. Regina kiedyś osobiście zobaczy swoje dzieło, ale tak się nie stało.

Przez 13 lat naszej współpracy p. Regina wspomagała różnego rodzaju przedsięwzięcia, chciałabym wspomnieć te najważniejsze:

Pomoc w odbudowie budynku Zakonu Pijarów w Szczuczynie na Białorusi, tam też powstał Ośrodek, pierwsze takie miejsce przy kościele, gdzie mogą się spotykać dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy, po raz pierwszy w Szczuczynie zorganizowano tam Wigilię dla osób samotnych. Na życzenie p. Reginy Ośrodek otrzymał nazwę i w budynku zakonu została wmurowana tablica pamiątkowa o następującej treści :

Ośrodek „Ostoja”

Pod Wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej

Dotacja Reginy C. Elandt-Johnson

Dla uczczenia pamięci jej babci

Karoliny Perzanowskiej/1863-1942/

z Nowogrodu koło Łomży

Ks. Kazimierz Wójciak, który przez kilka lat działał w Szczuczynie, w 2008 roku przeniósł się do Oczakowa na Ukrainie, gdzie od podstaw organizował pierwszy kościół katolicki w tym rejonie i od p. Reginy otrzymał dużą pomoc finansową.

Siostry Pallotyńki z Woronowa na Białorusi, które prowadziły stołówkę dla biednych dzieci, przez wiele lat otrzymywały fundusze na zakup jedzenia. Siostry Nazaretanki z Grodna mogły organizować gwiazdkę, wakacje dla biednych dzieci. Księża z polskich parafii na Białorusi dzięki pani Reginie organizowali dla swoich parafian stołówki, kupowali leki, przygotowywali paczki żywnościowe, organizowali spotkania z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy, a dzieciom letni wypoczynek. Jeśli kogoś z ubogich spotykały ciężkie losowe przeżycia, choroby, pożary, powodzie - zawsze mogli liczyć na wsparcie. Wiele polskich dzieci z Litwy, Białorusi, Łotwy, Ukrainy, Rosji, nawet z dalekiej Syberii mogło przyjechać do Polski, często po raz pierwszy. Pomoc otrzymywały też polskie sieroty przebywające w domach dziecka na Litwie: w Solecznikach, Wilnie i Podbrodziu. Pani Regina bardzo interesowała się studentami, ufundowała kilka stypendiów dla zdolnej polonijnej młodzieży, która studiowała w Polsce, jak i tym, którzy studiowali w miejscach swego zamieszkania, mówiła o nich jako o przyszłej polskiej inteligencji, która zastąpi starsze pokolenie. Opłacała koszty leczenia chorych dzieci. Wspomogła Hospicjum w Wilnie. Ostatnio bardzo interesowała się losem ludzi starszych, zawsze pamiętała o sybirakach.

Przyznawała fundusze na nagrody nauczycielom, którzy poza granicami kraju uczyli naszych młodych Rodaków.

Pani Regina opłacała miesięczny pobyt na zajęciach Uniwersytetu Letniej Kultury Polskiej w Rzymie p. Czesławie Osipowicz - nauczycielce j. polskiego w Gimnazjum Jana Pawła II w Wilnie i p. Stanisławowi Poczobutowi z Grodna, autorowi książek o polskich miejscach na Białorusi.

W nowo otwartej, drugiej po Grodnie, szkole polskiej w Wołkowysku na Białorusi, Pani Regina pokryła koszty związane z wyposażeniem pracowni j. polskiego (meble, sprzęt audiowizualny, słowniki, encyklopedie, lektury, polskie filmy, pakiety multimedialne).

Choć sama mawiała, że na współczesnej technice komputerowej nie za bardzo się zna, to dzięki Pani Reginie spora grupa młodzieży ze Wschodu przeszła kursy komputerowe.

Na pomoc mogła też liczyć grupa repatriantów z Kazachstanu, którzy wrócili do Polski i osiedlili się w naszych okolicach, często opowiadałam p. Reginie ich zagmatwane losy.

Swój wkład Pani Regina ma również w renowację zabytkowego ołtarza w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we wsi Adamowicze i obrazu Św. Rafała Kalinowskiego w Kościele Świętej Rodziny w Lidzie.

Czy wszystko sobie przypomniałam – pewnie nie, olbrzymią radość sprawiło mi

przeczytanie raz jeszcze listów pani Reginy. Zawsze podziwiałam jej dokładność, skrupulatność – pamiętała, co pisała w poprzednich listach, jakie wydawała dyspozycje. Napisałam do p. Reginy ponad 60 listów. Załączałam Jej też listy od osób, którym pomagała, nieraz po upływie roku pytała, co się z nimi dzieje.

Ilekcroć trzeba było coś publicznie powiedzieć, napisać na temat p. Reginy i pytałyśmy Ją z panią Marią Żeszko o zgodę, to słyszałyśmy odpowiedź: ”po co mówić, nie trzeba”. Nawet zyciorys o który Ją prosiłam, żeby umieścić go w Domu Ojczyzna, napisała krótki i zwięzły. Już po śmierci dowiedziałam się wielu rzeczy o jej dokonaniach. Jestem szczęśliwa, że dane mi było poznać osobę o wielkim sercu i niebywalej skromności. W 2007 roku za swoją działalność na rzecz drugiego człowieka otrzymałaby Złoty Medal im Alberta Schweitzera. Akademia przyznająca to wyróżnienie była bardzo zainteresowana kandydaturą, ale p. Regina nie wyraziła zgody na Jej zgłoszenie, nie pomogły próśby i namowy.

Przez ostatnie lata pisała już mniej, za to bardzo często rozmawiałyśmy telefonicznie, były to długie rozmowy o ważnych wydarzeniach w kraju, o tym, co słyhać w środowiskach polskich i o codziennym życiu.

Od kilku lat 22 listopada uczestniczyliśmy w mszach św. w Sanktuarium Hodyszewskim, odprawianych z okazji kolejnych urodziny pani Reginy.

W dniu pogrzebu, w środę 8 czerwca odprawiona została Msza Żałobna za śp. Reginę Johnson w Sanktuarium Matki Boskiej Pojednania w Hodyszewie, której przewodniczył ks. Tomasz Pławny z Warszawskiej Prowincji Pallotynów w koncelebrze obecnego proboszcza ks. Jacka Koca, ks. Józefa Olejko i ks. prof. Tadeusza Kraheła z Białegostoku. To był letni upalny wieczór. Mszy Św. towarzyszyła cisza, przerywana śpiewem ptaków, unosił się zapach kwiatów, mleka, siana i pomyślałam wtedy, że pani Regina wróciła w swoje strony.

*Isabelle Potonick*

P.S. Tego dnia odprawiono Msze Żałobne za śp. panią Reginę C.Elandt-Johnson w:

Kościoła Św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie	odprawił ks. Marek Bogdanowicz
Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej w Oczakowie	ks. Kazimierz Wójciak
Kościoła Wniebowzięcia NMP w Lidzie	ks. Jan Osipowicz
Kościoła Św. Rodziny w Lidzie	ks. Józef Hańczyc
Kościoła Św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Ostrynie	ks. Zenon Romejko
Kościoła Miłosierdzia Bożego w Grodnie	ks. Maksym Boczarnikow
Kościoła Św. Teresy z Awilla w Szczuczynie	ks. Witold Petelczyc
Kościoła Piotra i Pawła w Iwiu	ks. Jan Gawecki
Kościoła Wniebowzięcia N M P w Adamowiczach	ks. Aleksander Szemiet
Kościoła Św. Wincentego Palliotiego w Warszawie	ks. prowincjał Józef Lasak
Kościoła Św. Zbawiciela w Rzymie	ks. Zdzisław Słomka

W środy w Hodyszewie odprawiana jest specjalna Msza Św. z nieustającą nowenną do Matki Bożej Pojednania, ludzie zanoszą do Maki Bożej swoje indywidualne prośby, podziękowania i modlą się za zmarłych.

Od 2004 roku księżą Pallotyni modlą się za śp. pana Normana, a od 8 czerwca trwa również modlitwa za śp. panią Reginę.